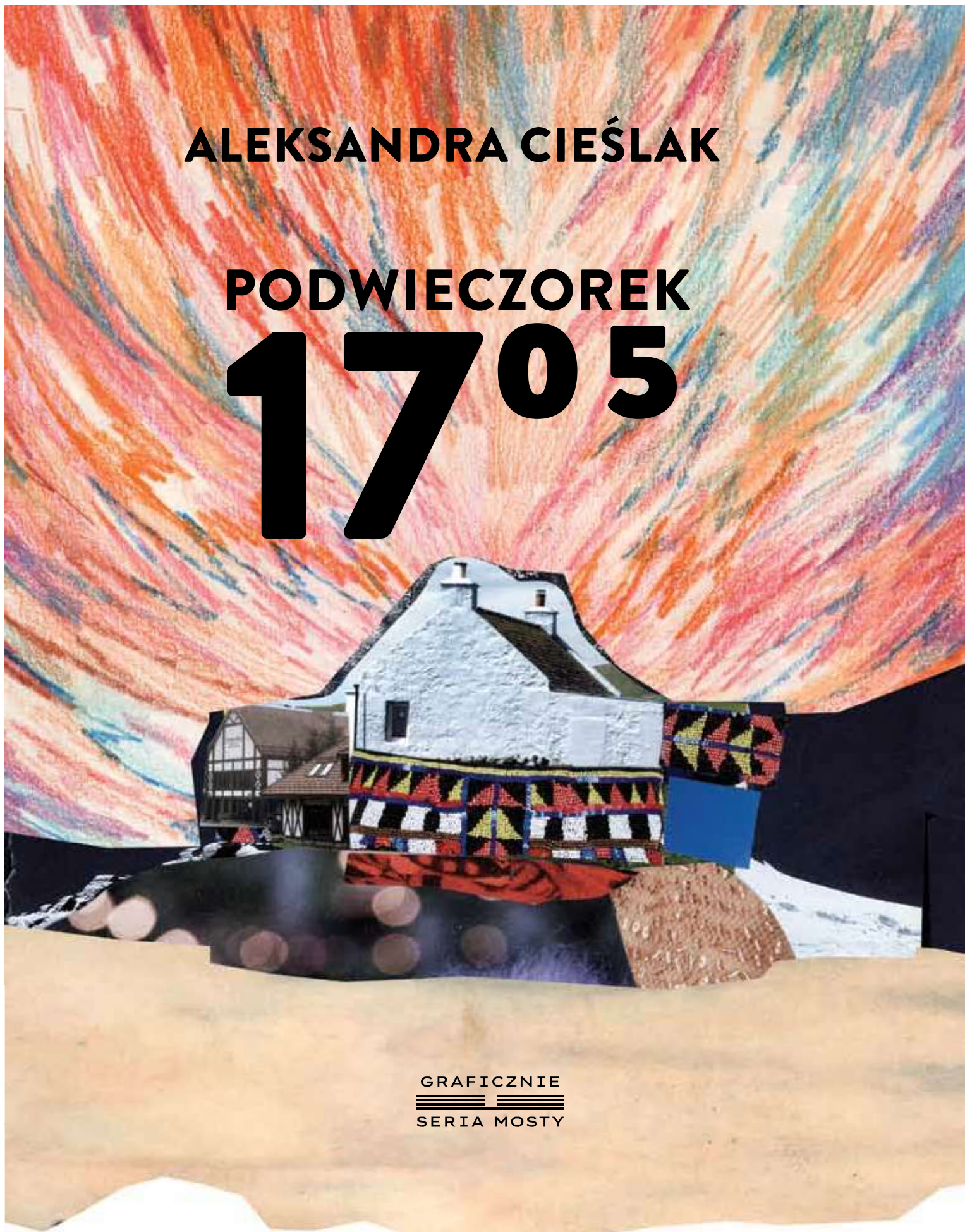


ALEKSANDRA CIEŚLAK

PODWIECZOREK

1705

ALEKSANDRA CIEŚLAK **PODWIECZOREK 1705**



GRAFICZNIE
SERIA MOSTY

GRAFICZNIE
SERIA MOSTY

dla Joshuy

ALEKSANDRA CIEŚLAK

**PODWIECZOREK
17⁰⁵**



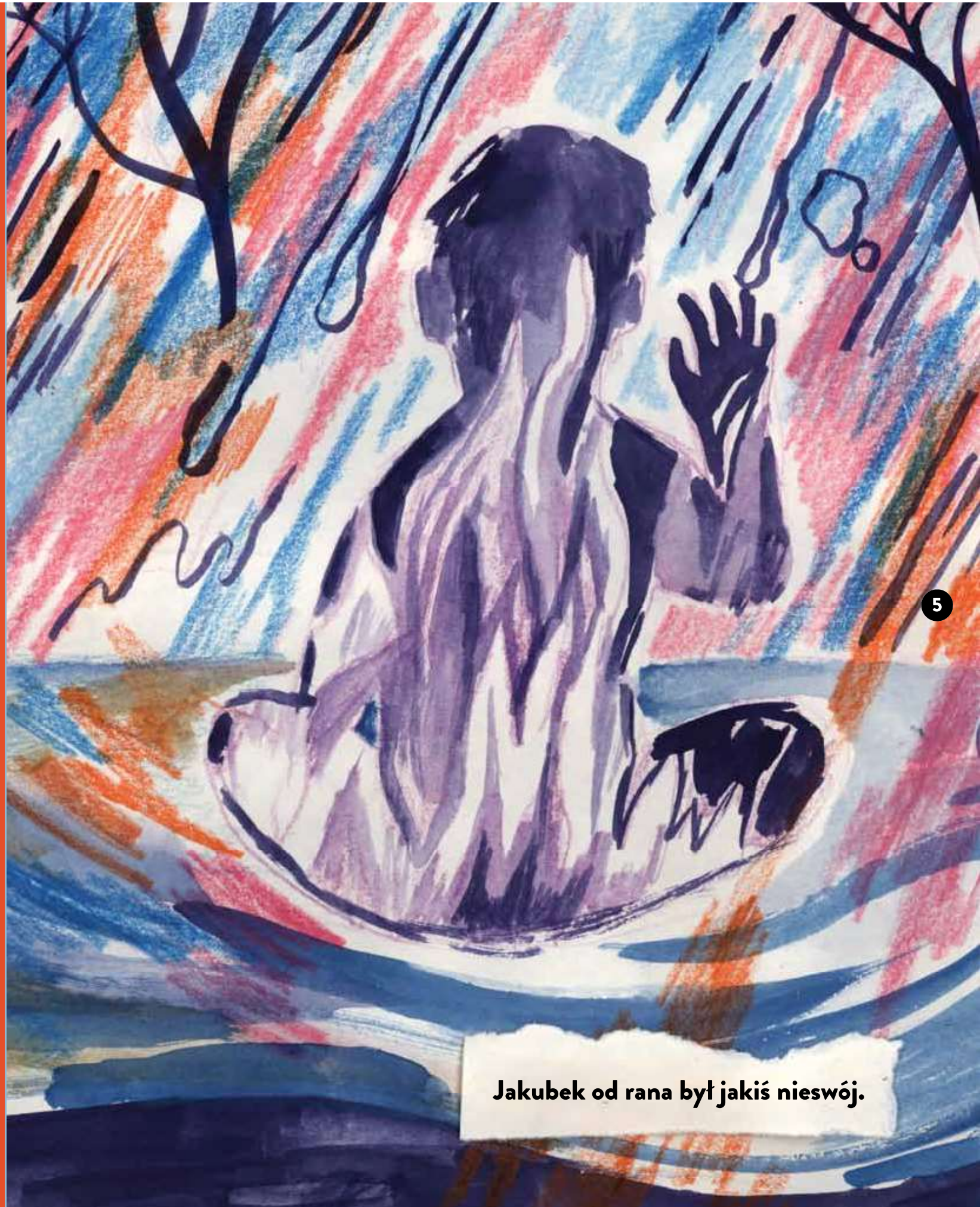
**KSIĄŻKA POWSTAŁA W RAMACH PROJEKTU
„KSIĄŻKI BEZ GRANIC”**

Wsparcie Komisji Europejskiej dla produkcji tej publikacji nie stanowi poparcia dla treści, które odzwierciedlają jedynie poglądy autorów, a Komisja nie może zostać pociągnięta do odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie informacji w niej zawartych.




GRAFICZNIE
SERIA MOSTY

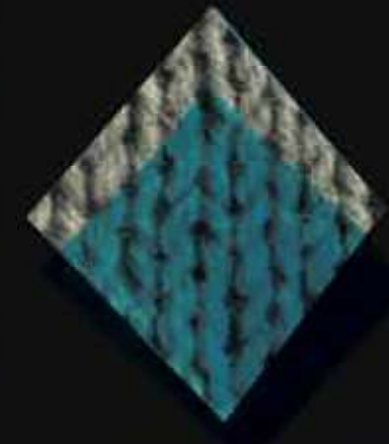
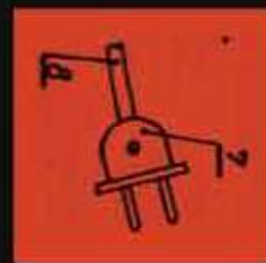
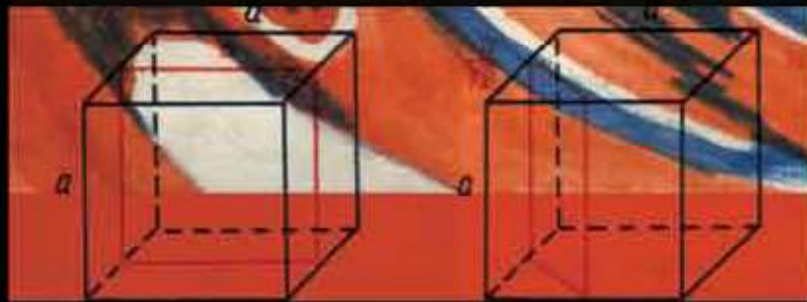
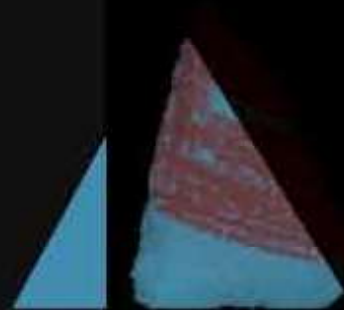
2024



Jakubek od rana był jakiś nieswój.



**Wiał niepokojący wiatr,
gdy po trzech dniach
samotnej podróży Yamihiro
utknął w zasadzce
przypominającej studnię.**



Rodzice chłopca, zdążyli przywyknąć do jego milczenia. Jakubek miał 4 lata i odezwał się zaledwie kilka razy. Nauczyli się przyjmować to z pokorą. Tym razem jednak coś budziło ich niepokój.




10

11

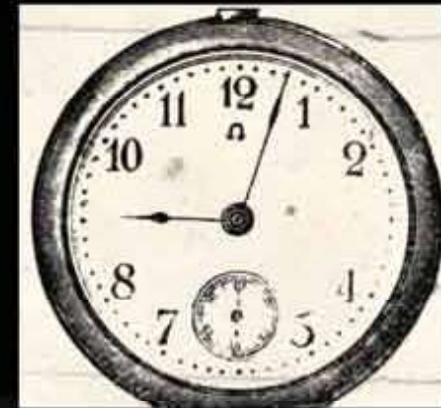
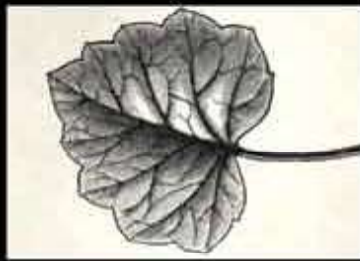
Słodkie oczy Hikari wypatrywały czarnej sylwetki kochanka na górzystym horyzoncie. Nie mogła wiedzieć, że Yamihiro od wielu godzin zмага się z wąskim gardłem jaskini.



– Jakubku, syneczku, podwieczorek! – wołała matka.
Nie było żadnej odpowiedzi. Zapukana do pokoju chłopca.



Wołanie o pomoc nie miało najmniejszego sensu. Czuł, jak nogi grzęzną mu w gęstym, gorącym błocie, jakby Ziemia zapagnęła go wchłonąć do swego wnętrza. Nie było się czego chwycić. Nawet gdyby miał teraz szpony u swoich butów, nie dałby rady tej twardej ścianie, tchnącej dusznymi oparami.

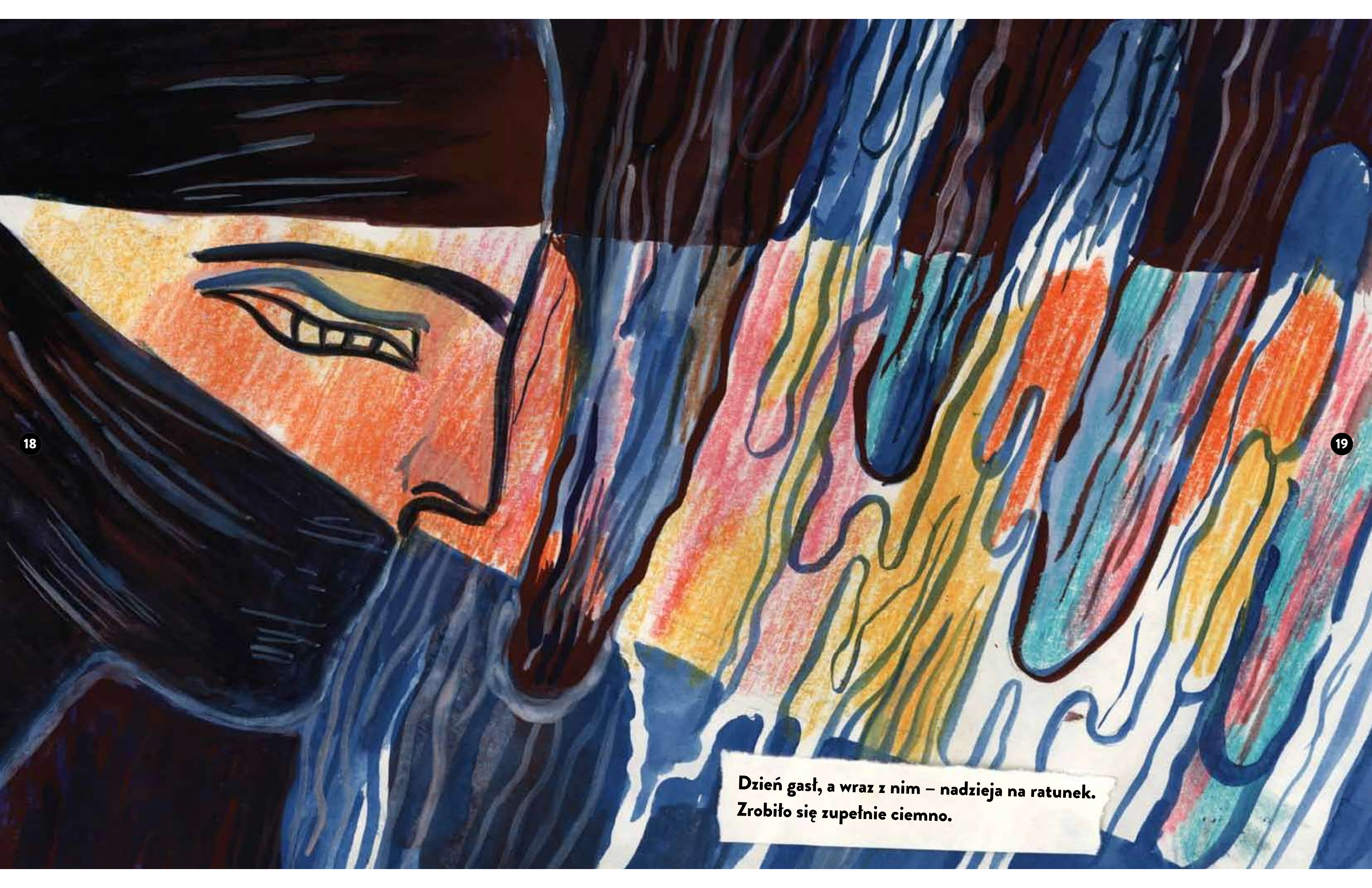


16

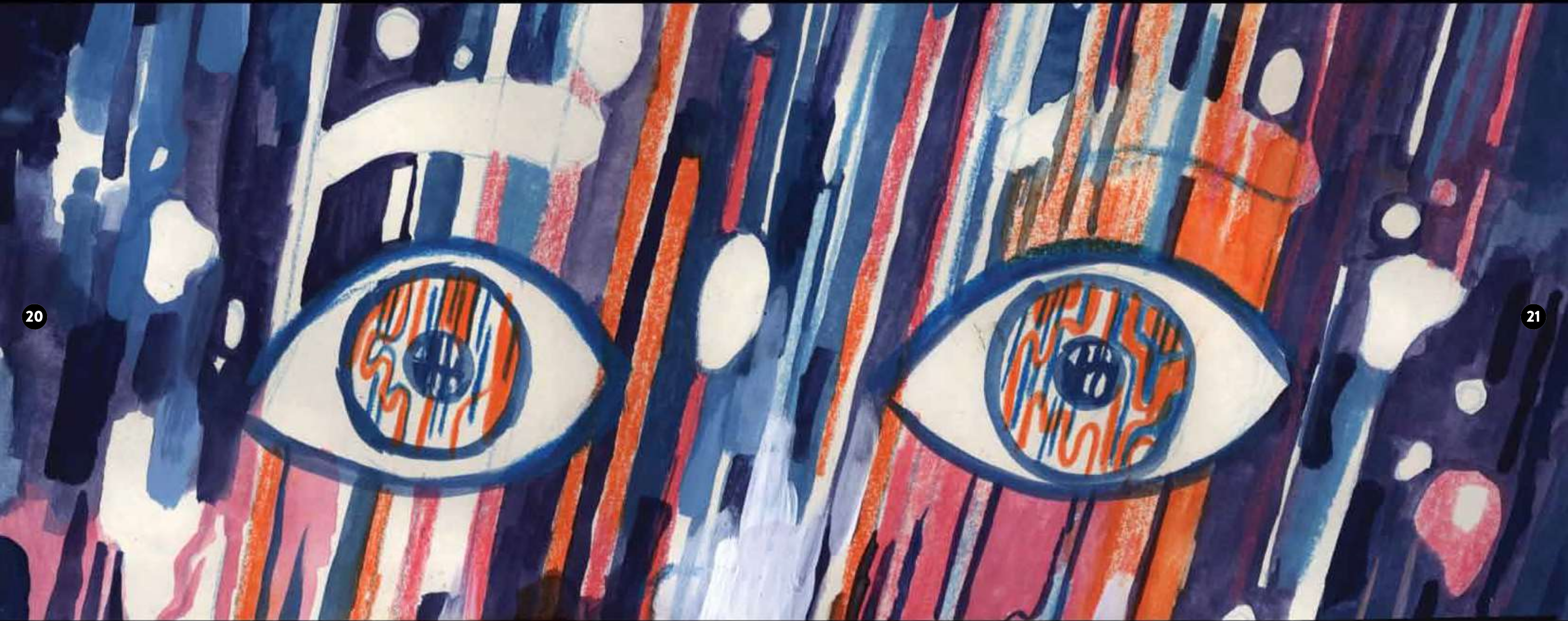
17



Otworzyła drzwi i zobaczyła dziecko siedzące na podłodze.
– Jakubku! – Chłopiec nawet nie drgnął.
Siedział zwrócony twarzą do okna, opierając główkę na dłoni.



**Dzień gasł, a wraz z nim – nadzieja na ratunek.
Zrobiło się zupełnie ciemno.**

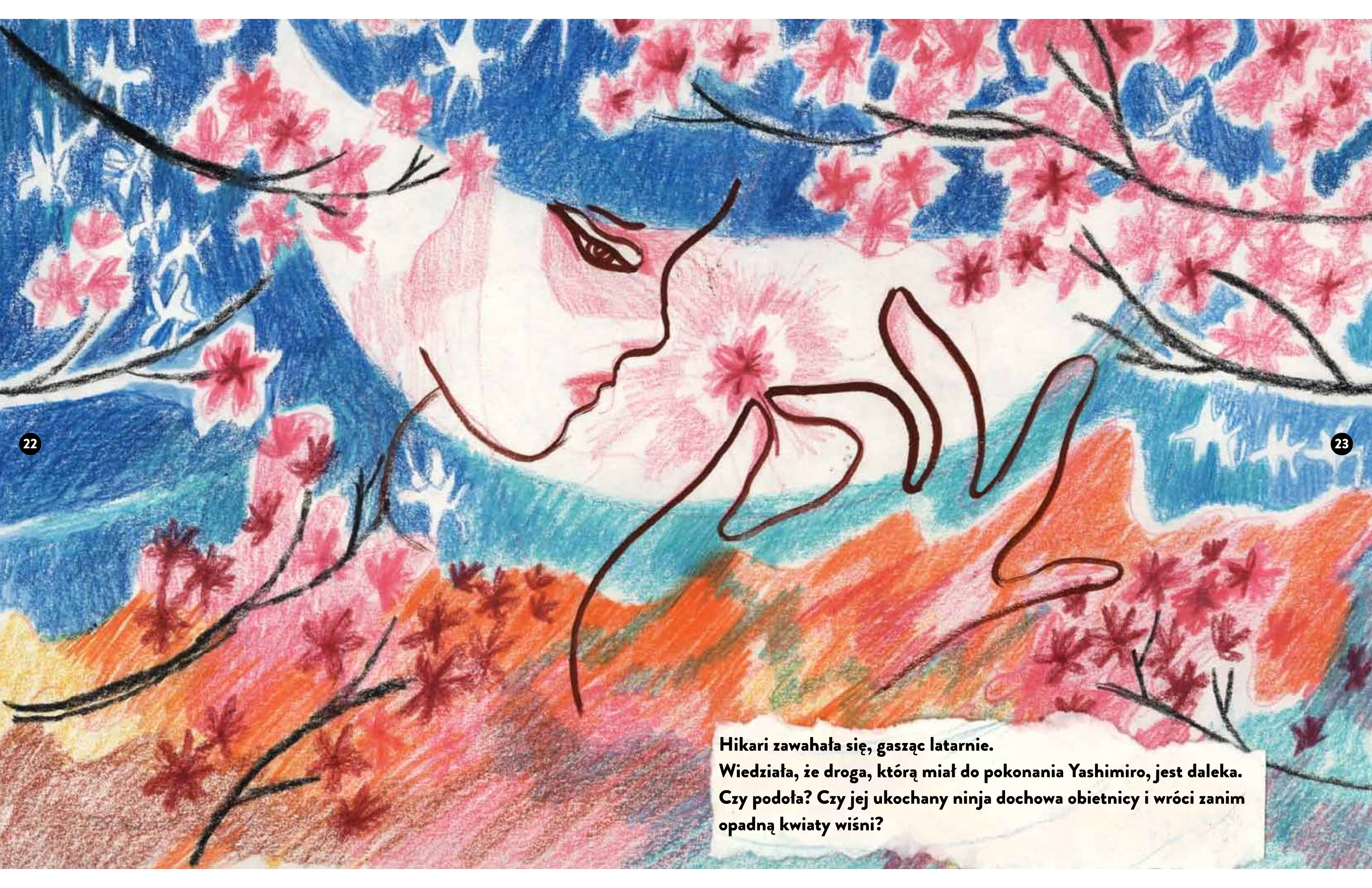


20

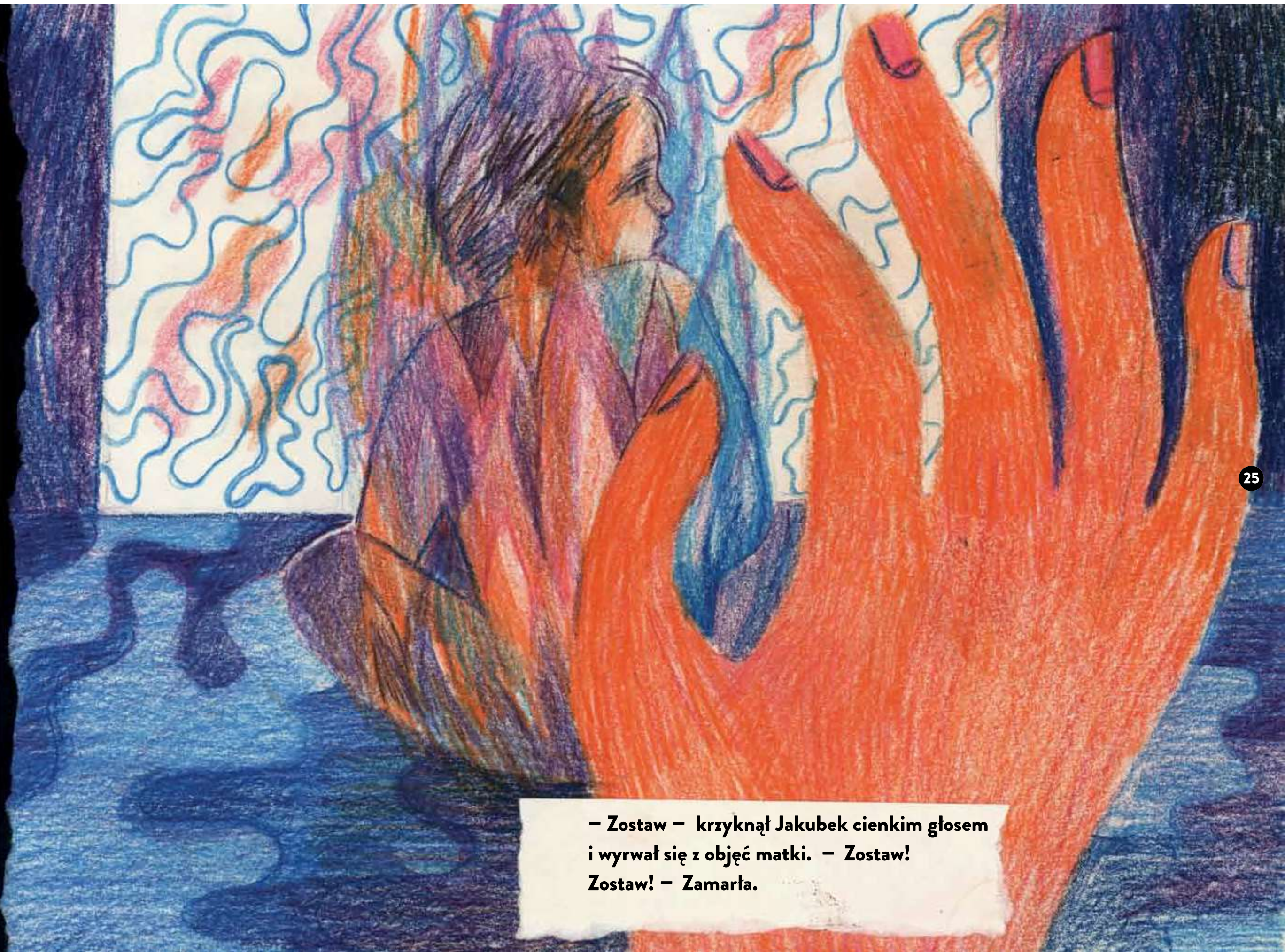
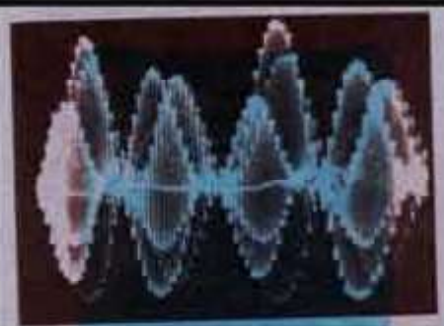
21



Gęste strugi deszczu spływały po szybie.
Jakubek wzdrygnął się, gdy poczuł dłoń matki na ramieniu.
– Co z tobą, synku?



Hikari zawahała się, gasząc latarnie.
Wiedziała, że droga, którą miał do pokonania Yashimiro, jest daleka.
Czy podoła? Czy jej ukochany ninja dochowa obietnicy i wróci zanim
opadną kwiaty wiśni?



– Zostaw – krzyknął Jakubek ciekim głosem
i wyrwał się z objęć matki. – Zostaw!
Zostaw! – Zamarła.

Na nic zda się sztylet ukryty w rękojeści miecza w walce ze zmęczeniem. Yashimiro przytulił do serca linę uplecioną z włosów kochanki i skulony zasnął w czeluści.